ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1930

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedynczy 1,5 zł.

NR. 7 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 9**

W środę, dnia 19 marca r. b. rozstał się z tym światem, ś. p.

Mieczysław Lipiński

Wiceprezes Sekcji Ceramicznej Związku Fabrykantów w Poznaniu.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego i gorliwego Członka, który Organizacji naszej oddał cenne usługi.

Cześć Jego pamięci!

Sekcja Ceramiczna Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Upraszamy P. T. Członków, aby zechcieli bezzwłocznie informować nas o wpływach konwencji polsko-niemieckiej na przedsiębiorstwa krajowe, abyśmy mogli ewentualnie zabiegać u Rządu i czynników miarodajnych o odpowiednią pomoc w zakresie wykorzystania konwencji, względnie o obronę przed jej niekorzystnemi następstwami.

Obrady Zrzeszenia Zachodniej i Południowej Polski.

Dnia 14 bm. odbyły się w Bielsku obrady Rady Naczelnej Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

Reprezentowane były: Związek Przemysłowców Bielska Białej i Okolicy przez pp. prezydenta dr. Fedora Weinschenka, inż. Jerzego Buzka, inż. Oskara Deutscha, dr. Hermana Wenzla, Mieczysława Opuszyńskiego; Związek Fabrykantów w Bydgoszczy przez p. dyr. Palickiego; Związek Gospodarczy Przemysłu Przetwórczego w Katowicach przez p. dr. Kazimierza Kucharczyka; Związek Przemysłowców w Krakowie przez pp. dr. Ludwika Merza, dr. Zygmunta Jarszyńskiego, dr. Tadeusza Spitzera; Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie przez p. dr. Rogera Battaglię; Związek Fabrykantów w Poznaniu przez p. dyr. Łyczywka.

Obradom przewodniczył p. prof. inż. Jerzy Buzek.

Sprawozdanie Związku Przemysłowców w Krakowie, prowadzącego agendy Zrzeszenia, przyjęto do wiadomości, uchwalając mu absolutorjum. Równocześnie uproszono Związek krakowski o dlasze prowadzenie agend.

Na prezesa Zrzeszenia wybrano p. Seweryna Samulskiego, prezesa Związku Fabrykantów w Poznaniu.

P. dr. Battaglia scharakteryzował obecne położenie gospodarcze w Polsce na tle stosunków międzynarodowych oraz wygłosił referat o kursach racjonalizacji dla przemysłu oraz o kursach popularnych dla wychowania ekonomicznego społeczeństwa.

Następnie p. dr. Spitzer z Krakowa referował sprawy podatku obrotowego przy wysyłkach do Gdańska, sprawę obniżenia składek do Kas Chorych do ustawowej normy 6½%, sprawę obniżenia odsetek od zaległych składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych do normy przewidzianej dla obrotów prawno-prywatnych tj. do 10%, sprawę godzin nadliczbowych i przedawnienia pretensji z tego tytułu, sprawę inwalidów wojennych oraz żłóbków fabrycznych.

Następnie p. dyr. Łyczywek z Poznania wygłosił referat p. t. „Szkodliwa polityka“, uwzględniając stosunek przemysłu do sfer rolniczych.

P. Laskowski z Warszawy referował sprawę ustawy o rozdawnictwie dostaw kolejowych oraz sprawę ochrony wierzycieli a w związku z tym referatem p. dyr. Palicki z Bydgoszczy przedstawił projekt wprowadzenia urzędowych list wątpliwych dłużników i manifestantów.

Wreszcie p. Opuszyński z Bielska referował o wypłaceniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia robotnikom podczas strajku.

Obrady przeciągnęły się przez cały dzień, a na skutek obszernej dyskusji powzięto rezolucje w kierunku:

potępienia zbędnego etatyzmu jako szkodliwego, konieczności zredukowania budżetów państwowych i samorządowych, obniżenia podatków i ciężarów socjalnych i zatamowania wszelkich inwestycyj;

wydania odpowiednich instrukcyj do wszystkich Izb skarbowych, aby sprawę odsetek dyskontowych przy sprzedaży na kredyt odróżniały od odsetek prolongacyjnych, które należy wyłączyć z dochodu brutto przy obliczaniu podatku obrotowego;

udzielania amnestji podatkowej w tym kierunku, że o ile zaległe podatki zostaną zapłacone do trzech miesięcy, skreśli się kary i odsetki zwłoki;

wstrzymania nakazu urządzenia żłobków dla niemowląt przez przedsiębiorstwa przemysłowe;

obniżenia wszelkich składek członkowskich we wszystkich Kasach Chorych całego Państwa conajmniej do ustawowej granicy 6½% i utrzymania świadczeń i wydatków administracyjnych Kas Chorych w obrębie budżetu obliczonego przez poszczególne Kasy Chorych na tej ustawowej podstawie;

zakazanie wszystkim instytucjom ubezpieczeń społecznych pobierania odsetek zwłoki wyższych jak tych, które każdorazowo dozwolone są dla spraw prywatno-prawnych a więc obecnie 10% rocznie, oraz zakazania pobierania kosztów egzekucyjnych wyższych jak 2% sumy zaległej z tem jednak, że koszty egzekucyjne nie mogą przekraczać sumarycznie zł 1.000, a w obrębie obu tych norm t. zn. 2% względnie z sumy

zł 1.000 należy przy kosztach egzekucyjnych jak najbardziej oszczędzać dłużnika przez niedopuszczenie do wydatków niepotrzebnych, jak np. wykonywania egzekucji przy interwencji adwokata względnie za zgłoszeniem wierzyciela itp.;

szybkiego opracowania reformy całego kompleksu procedury cywilnej, ordynacji egzekucyjnej, postępowania ugodowego i konkursowego, opracowania doraźnej akcji i doraźnego przeprowadzenia odpowiednich zmian postępowania, aż do uregulowania całokształtu;

przedawnienia pretensji z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia przepracowanych godzin nadliczbowych;

zaprowadzenia urzędowych list wątpliwych dłużników i manifestantów;

wypłacania zasiłków robotnikom pozostającym bez pracy na skutek lokautu powstałego z powodu strajku.

Rezolucje te wysłane zostaną do wiadomości rządu, posłów i miarodajnych czynników gospodarczych.

Uchwalona rezolucja co do referatu p. dyr. Łyczywka o „Skodliwej polityce" brzmi:

„Potępia się treść wywiadu p. wicemarszałka Sejmu polskiego Jana Dąbskiego z przedstawicielem pisma „Leipziger Neueste Nachrichten", która się ukazała w pismach niemieckich na początku stycznia r. b., ponieważ uważa się te wynurzenia p. Dąbskiego za demagogiczne, gdyż nieprawdziwie przedstawiające stosunek chłopa polskiego do przemysłu polskiego i wysoce krzywdzące interesy gospodarcze Państwa Polskiego przez wyraźną chęć zlikwidowania części polskiego przemysłu na rzecz przemysłu państw obcych."

Ogólne Zebranie Związku.

Dnia 21 bm. odbyło się o godz. 4,30 po południu w salce Koła Towarzyskiego przy ul. Nowej — 80 Ogólne Zebranie Związku Fabrykantów w Poznaniu, które zagaił prezes Związku p. Seweryn Samulski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Ogólnego Zebrania udzielił p. Prezes głosu dyrektorowi Związku p. Łyczywkowi, który obszernym materjałem statystycznym zobrazował ciężkie położenie gospodarcze przemysłu w Polsce. P. dyr. Łyczywek wspomniał w swym referacie o szkodliwości etatyzmu, oraz o nadmiernem obciążeniu przemysłu podatkami i świadczeniami socjalnemi. Dalej w streszczeniu określił położenie przemysłu polskiego wobec faktu podpisania traktatu handlowego z Niemcami.

Po wstępnym referacie p. dyr. Łyczywka wygłosił p. prezes Samulski bardzo obszerny i nadzwyczaj interesujący referat o położeniu gospodarczem kraju. P. prezes Samulski poruszył w swym referacie wszelkie aktualne zagadnienia życia gospodarczego i wskazał jakie stanowisko powinien zająć przemysł polski w tej ciężkiej sytuacji. Nawoływał do oszczędności i samoobrony, a przestrzegał przed inwestycjami oraz nadmiernem gromadzeniem zapasów.

Referat p. Prezesa został nagrodzony długotrwałemi oklaskami.

W dyskusji nad referatami zabierali głos m. in. pp. Maciejewski, Żak, Mieczkowski, Pawłowski, Macher, Zdanowicz, Miądowicz, Kopczyński i Łyczywek. Ze względu na spóźnioną porę skreślono dalszy punkt porządku obrad. W posiedzeniu uczestniczyło przeszło 60 przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

Główniejsze warunki traktatu polsko-niemieckiego.

Mimo, że P. T. Członkom warunki konwencji zawartej z Niemcami znane już są z gazet codziennych, to jednak pozwalamy sobie raz jeszcze podać najgłówniejsze warunki tej konwencji, a mianowicie:

a) Co do wjazdu oybwateli niemieckich i pobytu czasowego w Polsce będzie obowiązywała klauzula największego uprzywilejowania. Na osiedlanie się w Polsce otrzymają pozwolenia tylko przemysłowcy, osoby zajmujące kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych itp. oraz kupcy z wyłączeniem kupców zatrudniających mniej niż 4 pracowników. Osobom osiedlonym w danych krajach już od dłuższego czasu nie będzie się czyniło trudności z zastrzeżeniem wzajemności. Co do dopuszczania osób prawnych do działalności na terenie każdego z państw będzie obowiązywało ustawodawstwo danego państwa, dotyczące dopuszczania wogóle obcych osób prawnych (m. i. spółek akcyjnych) do działalności. Po dopuszczeniu do działalności będzie stosowana klauzula największego uprzywilejowania.

b) Rząd polski ma zupełnie wolną rękę co do zmniejszania lub zniżania autonomicznych ulg celnych na maszyny nie wyrabiane w kraju. Wszelako, o ile ulgi celne te wogóle będą utrzymane, rząd polski nie będzie odmawiał tych ulg wyłącznie tylko z powodu pochodzenia danych maszyn z Niemiec. Będzie ułożona lista maszyn niewyrabianych w Polsce — lista uzgodniona między Związkiem Przemysłowców Metalowych, a odpowiednią organizacją niemieckiego przemysłu — a w ramach tej listy będą przyznawane autonomiczne ulgi celne na maszyny pochodzenia niemieckiego, o ile, jak zauważyliśmy wyżej, te ulgi nie będą wogóle zniesione, o ile rzeczowe względy, jak np. przeinwestowanie danego przemysłu w Polsce nie będą przemawiały przeciw udzieleniu ulgi. Lista tych maszyn może być zmieniona dopiero po 18 miesiącach za zgodą obu związków fachowych polskiego i niemieckiego. Zresztą rząd polski będzie na ogólnych warunkach udzielał ulg celnych także na maszyny niewyrabiane w Polsce, a pochodzące z Niemiec — nawet jeśli nie będą zamieszczone na wspomnianej liście.

c) Kontyngent **węglowy** w wysokości 320 000 ton miesięcznie rozumie się per saldo t. j. po potrąceniu ewentualnych ilości przywiezionych z Niemiec do Polski. O ileby jednak polski węgiel psuł ceny na rynku niemieckim, Niemcy mają prawo wstrzymać jego przywóz, ale tylko wtedy, jeśli równocześnie wymówią całą konwencję na 3 miesiące. Oczywiście stwierdzenie psucia cen będzie mogło nastąpić dopiero po usiłowaniach obu rządów, by doprowadzić w tym kierunku do porozumienia między obustronnemi organizacjami przemysłu węglowego.

d) Zarządzenia bojowe będą zniesione, t. zn. Niemcy zniosą zakazy bojowe (zatem wszystkie z wyjątkiem węgla oraz bydła, świń i produkt. zwierzęcych, oraz z wyjątkiem zakazu wywozu łomu żelaznego), na nadto zniosą wszystkie cła bojowe, a Polska zniesie wszystkie te zakazy, które znajdują się na liście specjalnych zakazów, stosowanych wyłącznie tylko do towarów pochodzenia z państw nietraktatowych, a zatem w pierwszym rzędzie z Niemiec. Natomiast w ramach ogólnych zakazów przywozowych, których Polska nie kasuje, a które odpowiadają dawniejszej liście I i IV, obejmując towary luksusowe — Polska przyzna Niemcom kontyngenty przywozowe, których rozmiary były jeszcze z początkiem r. 1929 konmunikowane przedstawicielom życia gospodarczego na poufnych konferencjach u p. ministra Kwiatkowskiego. Należy stwierdzić, że w konwencji nie wyczerpano przeważnie (pod względem granicy cyfrowych) tych upoważnień, które wówczas przedstawiciele życia gospodarczego poniekąd udzielili Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

e) Konwencja nie zmienia zasadniczych warunków obrotu **drzewnego** polsko-niemieckiego, które zostały unormowane poprzednio w ramach dwóch kolejnych układów tymczasowych z dn. 30. 11. 1927 r. i 19. 1. 1929 r. Zarówno polskie cła wywozowe na drewno nieobrobione, objęte przez prowizorjum (budulec

tartaczny), jak i niemieckie cła przywozowe na drewno nawpółobrobione i wyroby drzewne (poz. 76 oraz poz. 615 i nast. niem. Taryfy Celnej), pozostają na dotychczasowym poziomie. Pozostają również w mocy autonomiczne cła wywozowe polskie na olchę (6 zł od 100 kg), które nie noszą charakteru zarządzenia bojowego, przyczem — podobnie jak dotychczas — istnieje nadal możność wywozu olchy na warunkach ulgowych (za opłatą cła w wysokości zł 1,50 od 100 kg) — na podstawie indywidualnych zezwoleń Ministerstwa Skarbu. Wynikające z ogólnych założeń traktatu uchylenie zasady kontyngowania przywozu do Niemiec tarcicy, nie będzie miało znaczenia praktycznego — ze względu na obecną konjunkturę, która w wydatnej mierze ogranicza możliwości eksportu na rynek niemiecki. Wartość istotną dla polskiego przemysłu drzewnego może mieć jedynie **cofnięcie stosowanego do tej chwili z całą bezwzględnością zakazu przywozu do Niemiec dykt, fornierów i deseczek posadzkowych** — oczywiście od chwili wejścia konwencji w życie.

f) Szczegóły, dotyczące przywozu **200 000 świń** bitych przez lądowe granice, lub żywych do rzeźni portowych, która to cyfra po 18 miesiącach będzie podwyższona na 275 000, a po dalszych 12 miesiącach na 350 000, są po części skomplikowane, a po części mało interesujące tak, że ograniczymy się tylko do następujących wyjaśnień:

Roczny kontyngent będzie podzielony na kontyngenty miesięczne. Zależnie od sytuacji rynkowej, kontyngent miesięczny będzie mógł wynosić od 1 do 1½ z 1/12 kontyngentu rocznego. O wysokości kontyngentu miesięcznego będzie decydowała mieszana komisja kontyngentowa. W braku porozumienia w łonie tej komisji kontyngent miesięczny będzie wynosił 1/12 kontyngentu rocznego. Świnie żywe (nawet cała ilość kontyngentu będzie mogła być wywożona w stanie żywym do rzeźni w miastach portowych) po ubiciu w tych rzeźniach portowych będą mogły w stanie mięsa iść wgłąb Niemiec, wszędzie za wyjątkiem wielkich targów. Świnie bite, wywożone w ramach kontyngentu drogą lądową mają odbierać fabryki przetworów mięsnych. Fabryki te są bardzo liczne i ich zdolność przetwórcza przekracza 800 000 sztuk świń rocznie. O ile fabryki te nie odbiorą kontyngentu, to wówczas wchodzi w życie gwarancja „Reichsverband der Deutschen Industrie“ co do odbioru. De facto eksport będzie się odbywał od Syndykatu Polskich Hodowców i Eksporterów Nierogacizny i Bydła do Syndykatu fabryk przetworów mięsnych, przyczem jednak nasz syndykat będzie mógł sobie wybierać te fabryki niemieckie, do których będzie chciał sprzedać. Co do cen nierogacizny, to rozstrzygać ma o nich komisja arbitrażowa mieszana o równym składzie z obu stron, w której to komisji przy równości głosów ta cyfra stanie się uchwałą, na której stronę przechyli się przewodniczący. Jednego miesiąca będzie przewodniczącym Polak, a drugiego Niemiec. Dla sposobu ustalania cen są przewidziane szczegółowe przepisy, zawarte w oddzielnym załączniku, które to przepisy przewidują okres próbny 3-miesięczny, a następnie prowadzą do ustalenia procentu odchylenia od cen targu berlińskiego. Właśnie w związku z tem istnieje w owym załączniku do konwencji szereg bardzo skomplikowanych szczegółów. W razie niedotrzymania ze strony Niemiec zobowiązań, dotyczących wpuszczania nierogacizny, rząd polski ma prawo wypowiedzieć konwencję całą na trzy miesiące.

g) Poza konwencją został spisany osobny **weterynaryjny** protokół, który m. i. właśnie obejmuje wszystkie dotyczące przywozu świń z Polski do Niemiec postanowienia, o ile nie dotyczą cen i nie są wskutek tego zawarte we wspomnianym osobnym załączniku. Nadto w protokóle weterynaryjnym są uregulowane w sposób normalny sprawy przywozu przetworów mięsa, następnie drobiu, skór surowych i innych bocznych produktów zwierzęcych z Polski do Niemiec. Protokół weterynaryjny zastrzega także wolny tranzyt kolejowy mięsa wszelakiego rodzaju w stanie świeżym i przerobionym oraz drobiu. Nadto obie strony dały sobie ogólne zapewnienie „życzliwości weterynaryjnej“, t. j. nie szykanowania importu pod pretekstami weterynaryjno-policyjnemi.

Eksport do Niemiec wraz z tranzytem przez Niemcy do Francji, który dopiero wywóz mięsa z Polski do Francji uczyni rentownym, stwarzają dla polskiego eksportu nierogacizny ważny rynek rezerwowy. To uniezależnia nas w dość dużej mierze od Austrji i Czechosłowacji, jakkolwiek oczywiście na dalszą przyszłość i tych rynków także zaniedbywać nie można. Narazie, jak wiadomo, nie mamy nadwyżek na dalszy eksport poza dotychczasowym, ale jest duże prawdopodobieństwo, że hodowla i podaż będzie się obecnie zwiększała oraz że za niejaki czas przesilenie cen rolniczych rozciągnie się także na nierogaciznę. Dlatego rolnictwo domaga się szybkiego wprowadzenia konwencji w życie. Rzeźnie eksportowe są odpowiednio przygotowane. Tak samo niema z naszej strony technicznych trudności co do wywozu żywych świń przez Gdańsk i Gdynię do niemieckich portów.

h) Przy układaniu klauzuli równouprawnienia podatkowego, Polska zastrzegła sobie wyraźnie prawo wprowadzenia ogólnego podatku wyrównawczego od importu.

i) Zasada „origne et provenance“ ulega w ten sposób modyfikacji, że ustaną wszelkie dyskryminacje co do ceł konwencyjnych ze względu na „provenance“ t. j. na przychodzenie towarów, co zresztą już zostało z polskiej strony skoncedowane Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej i Portugalji. Wskutek tego niewątpliwie pewna część importu danych artykułów do Polski z krajów traktatowych, po wejściu konwencji w życie, będzie kierowała się na niemieckie porty i niemieckie koleje, co było dotąd tem właśnie ograniczone, że w takich wypadkach Polska nie stosowała ceł konwencyjnych. Ustalono także, że świadectwa pochodzenia nie będą musiały być wystawiane w kraju pochodzenia, ale będą mogły być wystawiane także i w kraju tranzytowym.

j) Konwencja nie przesądza stosunku Polski do **konwencji antyreglamentacyjnej.** Wszelako na wniosek rządu polskiego obie strony zobowiązują się prowadzić na ten temat rokowania, przyczem oczywiście ze strony Polski byłoby postawione żądanie zniesienia wszelkich niemieckich zakazów przywozu. Dalej jest powiedziane, że Polska nie ma prawa utrzymać w stosunku do Niemiec swoich ogólnych zakazów wywozu (artykuły luksusowe — dawniejsze listy I i IV) o ile zniesie te zakazy w stosunku do innych państw. Należy dodać, że sprawa ta praktycznie nie jest aktualna.

k) W całym zakresie **żeglugi** (także co do żeglugi emigracyjnej) jest zastrzeżone uprzywilejowane traktowanie bandery polskiej, ale w stosunku do wszystkich obcych państw, z któremi Polska pozostaje w stosunkach traktatowych, a więc i do Niemiec, będzie obowiązywała klauzula największego uprzywilejowania. Zastrzeżone jest także, że odbiór emigrantów polskich przez statki niemieckie będzie mógł mieć miejsce tylko w Gdańsku i w Gdyni, a nie w Hamburgu czy Bremie. Trzy niemieckie przedsiębiorstwa emigracyjno-żeglugowe otrzymają pozwolenie na otwarcie swoich oddziałów w innych miejscach Rzeczypospolitej.

l) Wobec zawarcia traktatu i zniesienia obustronnych zarządzeń bojowych, obie strony zapewniają sobie wzajemnie, iż nowe dochodzenia karno-administracyjne za wykroczenia przeciwko tym zarządzeniom bojowym, popełnione przed dniem podpisania traktatu, nie będą już wdrażane, a do będących w toku przewodów administracyjnych i sądowych stosowane będzie w podobnych sprawach w szerokim zakresie prawo łaski.

ł) Traktat obowiązywać ma na jeden rok — z automatycznem przedłużaniem w razie niewypowiedze-

nia po upływie 9-ciu miesięcy, na dalszy okres roczny i tak samo potem z roku na rok.

m) Do tego wszystkiego dodać jeszcze należy, że, jak wiadomo, Niemcy przygotowują się poważnie do zwiększenia eksportu swoich wyrobów przemysłowych do Polski. Przyczem jest również prawdopodobne finansowanie tego eksportu na większą skalę ze strony niemieckiej. Charakterystyczne jest, że na wiadomość o podpisaniu konwencji polsko-niemieckiej w dwu wypadkach pewne finansowe tranzakcje między Holendrami a polskiemi przedsiębiorstwami, ciągnące się już od dłuższego czasu bez skutku, doznały przyspieszenia i zbliżają się do pomyślnego załatwienia — a to wskutek tego, że Holendrzy uważają interesy z Polską za bezpieczniejsze wobec podpisania konwencji polsko-niemieckiej.

Ocena traktatu z Niemcami.

Naczelny dyrektor naszego Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, p. Andrzej Wierzbicki, w sprawie podpisanego traktatu handlowego między Polską a Rzeszą niemiecką, pisze, co następuje:

„Traktat z Niemcami musiał być prędzej czy później — w tej lub innej formie zawarty, gdyż stan beztraktatowy, pomimo wszystkich jego korzyści dla Polski, był, bądź co bądź, stanem nienormalnym, który przezwyciężało samo życie, torując sobie drogi sąsiedzkiej wymiany handlowej w tych wszystkich dziedzinach, gdzie produkty obu krajów okazywały się wzajemnie dla nich potrzebne.

Wiadomem jest, że największe niebezpieczeństwo, perspektywa zawarcia traktatu, przedstawiała dla polskiego przemysłu przetwórczego. I z tego punktu widzenia trzeba stwierdzić, że przyjęta przez obie strony forma traktatu beztaryfowego (t. j. bez zniżek konwencyjnych) jest formą najszczęśliwszą, bardzo daleko odbiegającą na korzyść Polski od pierwotnej koncepcji niemieckiej, domagającej się masy olbrzymich zniżek celnych dla wytworów niemieckiego przemysłu.

Jednakże nawet traktat beztaryfowy — oparty jedynie na celnej klauzuli największego uprzywilejowania — daje Niemcom przy formalnem równouprawnieniu dużą przewagę we wzajemnych stosunkach handlowych wskutek odmiennego charakteru wywozu Polski i Niemiec oraz doskonalszej organizacji handlowej i tańszego kredytu po stronie niemieckiej. Przywóz wytworów przemysłowych z Niemiec bez wątpienia bardzo poważnie wzrośnie, częściowo kosztem niektórych innych naszych kontrahentów, częściowo zaś — kosztem naszego własnego przemysłu przetwórczego. Ucierpieć na tem mogą niektóre działy przemysłu metalowego (przedewszystkiem wytwórczość maszyn rolniczych, wyrobów z drutu, wyrobów nożowniczych oraz szereg innych wyrobów użytkowych), przemysł elektrotechniczny (którego rozwój zawdzięczamy głównie wojnie celnej z Niemcami); przemysł włókienniczy i konfekcyjny; przemysł papierniczy (papiery pakowe, drzewne i bezdrzewne), przemysł szklany (głównie szkło szybowe), przemysł galanteryjny i zabawkarski.

Są jednak działy przemysłu, którym traktat z Niemcami przyniesie wydatne korzyści. Na pierwszem miejscu stoi tu nasz węgiel, otrzymujący miesięczny kontyngent wywozowy 320 tys. ton per saldo, co przy skurczonym obecnie zbycie wewnętrznym jest dla górnictwa naszego poważnym sukursem.

Przemysł drzewny otrzymuje wolny wywóz do Niemiec drzewa tartego, dykt i fornierów; przemysł naftowy (należący do tych działów przemysłu, którym się nie udało podczas wojny celnej zrekompensować utratę rynku niemieckiego) zdobywa pewne szanse odzyskania swego dawniejszego stanowiska na rynku niemieckim, co wymagać będzie jednak ze strony naszej produkcji naftowej niemałych wysiłków, ponieważ podczas wojny celnej miejsce jej na rynkach niemieckich zastąpiły wytwory naftowe innych krajów. Wreszcie dodatni wpływ traktat wywrze na nasz przemysł cynkowy, który otrzyma możność wywozu do Niemiec blachy.

Co do hutnictwa żelaznego -- jednocześnie z uprawomocnieniem się traktatu ma wejść w życie porozumienie prywatno-gospodarcze, zawarte między hutnictwem polskiem, a niemieckiem i dające nam pewne kontyngenty dla wywozu żelaza do Niemiec. Nomenklatura towarów, których dotyczyć mają owe kontyngenty, nie jest ustalona i od jej ustalenia zależeć będą korzyści traktatu dla naszego hutnictwa. Za decyduje zatem o tych korzyściach nie fakt zawarcia traktatu, lecz wspólność interesów, która istnieje między hutnictwem obu krajów wskutek udziału finansowego koncernów niemieckich w hutnictwie polskiem. Ta wspólność interesów doprowadziła do zawarcia porozumienia prywatno-gospodarczego między obu stronami i ona to również stworzy dla naszego hutnictwa możność ulokowania swych wytworów na rynku niemieckim. Korzyści tego wywozu będą jednak polegały, według wszelkiego prawdopodobieństwa, tylko na możliwości pewnego rozszerzenia polskiej produkcji hutniczej, gdyż pod względem finansowym wywóz na rynek niemiecki rentowny nie będzie.

Naogół zatem korzyści, wynikające z traktatu, będą dla Polski znacznie mniejsze, niż dla Niemiec — tem bardziej, że w r. z. nierówność wzajemnych szans ekspansji przesunęła się jeszcze bardziej na szkodę Polski, ponieważ Niemcy podwyższyły wydatnie swoje cła agrarne, gdy polskie cła, przemysłowe pozostały na tym samym poziomie. Ponieważ zaś wzmożenie wywozu płodów rolnych do Niemiec i związany z tem wzrost zdolności nabywczej polskiego rolnictwa miało być główną rekompensatą strat polskiego przemysłu przetwórczego, przeto wzrost niemieckich ceł agrarnych w ogólnym bilansie wzajemnych stosunków handlowych jest dla nas dużym minusem. A jeśli dodamy do tego ograniczenie wywozu do Niemiec naszego węgla i produktów hodowli — wbrew wszelkim światowym tendencjom liberalistycznym — to znowu otrzymamy poważny minus.

Również poważnym plusem dla Niemieec będzie odzyskanie przez nie ich roli pośrednika handlowego w przywozie do nas niektórych towarów zagranicznych, a przedewszystkiem kolonjalnych, które znajdowały się na listach towarów wzbronionych do przywozu z Niemiec, co będzie uchylone. Naogół traktat z Niemcami da nam pewne ożywienie wzajemnej wymiany handlowej, przytem bilans jej będzie raczej korzystniejszy dla Niemiec, wobec przewagi, jaką im daje klauzula największego uprzywilejowania, oraz wobec niezmiernie szeroko stosowanego przez Niemcy przy przywozie systemu kredytów pieniężnych i towarowych.

To ożywienie wymiany nie będzie jednak bez korzyści i dla naszego przemysłu, ponieważ wywóz produktów hodowli i węgla, jakkolwiek ograniczony, spowoduje, być może, pewne drgnięcie w kierunku przełamania obecnego zastoju na naszym rynku wewnętrznym. **Do nowych stosunków handlowych z Niemcami musimy się jednak przygotować, gdyż mogą one stać się dla nas czynnikiem twórczym tylko przy odpowiedniem nastawieniu naszej wewnętrznej polityki gospodarczej, której klucz jest w ręku rządu, oraz przy wzmożeniu wysiłków organizacyjnych przemysłu.“**

Prawdopodobny wpływ konwencji handlowej polsko-niemieckiej na polską.

Na pytania czy konwencja handlowa polsko-niemiecka przyniesie więcej korzyści Niemcom czy też Polsce, lub też, czy w rezultacie nie będzie dla Polski wręcz szkodliwą, nie podobna dziś stanowczo odpowiedzieć o ile nie jest się „jasnowidzem". Albowiem zależnie od układu stosunków wewnętrznych polskich i niemieckich oraz stosunków światowo gospodarczych — **w pewnych okresach czasu** oraz pod pewnemi warunkami — przewaga korzyści może być po jednej lub drugiej stronie, a nawet może konwencja przynieść poważne utrudnienia położenia gospodarczego Polski. To nie przesądza jednak wyników ostatecznego zamknięcia — zwłaszcza, że mimo krótkiego **bo jednorocznego terminu,** na który konwencja będzie zawarta, prawdopodobnie stan, stworzony przez konwencję, potrwa przez czas dłuższy bez zmiany przez automatyczne jej przedłużanie z roku na rok. Nie jest bowiem prawdopodobne, by którakolwiek z obu stron po pięcioletnich nader ciężkich rokowaniach miała rychło znowu ochotę siadać do zielonego stołu.

Można zatem w tej chwili ogólnikowo mówić tylko o szansach dodatnich i ujemnych.

Otóż dla Polski niewątpliwą i to znaczną wartość przedstawia zwiększenie możliwości zbytu węgla o 320.000 tonn miesięcznie (około 100 miljonów złotych rocznie) oraz otwarcie niemieckiego rynku dla polskich produktów naftowych — zwłaszcza, że w tych atrykułach sprzedaże, dokonywane do Niemiec, z szeregu powodów będą przedstawiały się korzystniej, niż eksport do krajów bałtyckich i skandynawskich, co przy powiększeniu ogólnej sumy eksportu wpłynie nadto dodatnio na wartość gatunkową.

Te korzyści są zupełnie pewne, zwłaszcza, że wywóz kontyngentu węglowego do Niemiec będzie w Polsce dozwolony tylko pod warunkiem utrzymania eksportu węgla w dotychczasowych kierunkach — proporcjonalnie do rozmiarów tego ostatniego.

Dalszą korzyścią stać się może w czasach większej (niż obecna) podaży i niższego (od obecnego) poziomu cen w kraju — możność sprzedaży 200.000 sztuk świń bitych (względnie żywych) przy praktycznie wystarczających gwarancjach odbioru i cen z prawem zwiększenia tej ilości po 18 miesiącach o 75.000, a po dalszych 12 miesiącach o dalsze 75.000. Nadto wolny tranzyt kolejowy mięsa świńskiego przez Niemcy na zachód Europy, t. j. do Belgji i Francji umożliwi nam odstarczenie na te rynki 100.000 — 150.000 sztuk bitych rocznie. W ten sposób konwencja umożliwi nam zwiększenie eksportu świń o 300.000 do 500.000 sztuk rocznie (w wartości około 60—100 miljonów złotych).

W szeregu innych artykułów rolniczych, już i dzisiaj eksportowanych do Niemiec, jak masło, jaja, drób itp., pewną wartość przedstawia zabezpieczenie się przed celną i reglamentacyjną dyskryminacją na niekorzyść towaru polskiej prowenienci, jakkolwiek oczywiście szanse tego eksportu mogą zmaleć z innych przyczyn — mianowicie wskutek rosnących tendencyj samostarczalnościowych Niemiec w zakresie gospodarki rolnej i hodowlanej wogóle, wskutek wzmożonej konkurencji sowieckiej itd.

Zresztą konwencja umożliwi dość poważny eksport niektórych półfabrykatów, dotąd w części dotkniętych niemieckiemi zakazami bojowemi, jak przędza czesankowa, blachy cynkowe, niektóre rodzaje szlachetnej stali (np. do fabrykacji samochodów) itd.

Można przewidzieć także ewent. możliwości eksportu niektórych artykułów przemysłu przetwórczego z Polski do Niemiec. Przykładowo przytaczamy też guziki z masy perłowej, zaciosy na kopyta szewskie z grabiny, a nawet niektóre gatunki tkanin bawełnianych. Nie jest nawet wykluczone, że to ostatnie pole naszej ekspansji okaże się szerszem, niż się ogólnie przypuszcza i niż na pierwszy rzut oka wynikałoby z różnic struktury gospodarczej.

Przemysł hutniczy w Polsce może skorzystać na kontyngencie wywozowym łomu żelaznego, przyznanym przez Niemcy Polsce, o ile ceny niemieckie się obniżą, gdyż obecnie łom amerykański, jest tańszy. I w tym wypadku podobnie, jak co do nierogacizny, możliwość zrealizowania korzyści ramowych, przyniesionych przez konwencję, zależy od niedającego się przewidzieć układu stosunków faktycznych — jakkolwiek co do nierogacizny istnieje ogólna pewność, że prędzej czy później znajdą się nadwyżki dostateczne na eksport do Niemiec i do krajów zachodniej Europy.

Dla prezmysłu polskiego półfabrykatowego i przetwórczego może okazać się wogóle korzystnem to, że ustanie dotychczasowa dyskryminacja ze strony polskiej co do autonomicznych ulg celnych na maszyny w kraju niewyrabiane — dyskryminacja, która od połowy roku 1928 podrażała sprowadzenie takich specjalnych maszyn z Niemiec lub zmuszała do zakupywania ich w krajach traktatowych po wyższych cenach i na mniej dogodnych warunkach zapłaty. Realizacja tej korzyści jednak zależy znów od tego, czy Ministerstwo Skarbu zaprzestanie swej nowej gospodarczo nieracjonalnej polityki, dążącej do zniesienia autonomicznych ulg celnych na maszyny niewyrabiane w kraju — **wogóle.**

W tych działach, w których istnieją porozumienia międzynarodowe, a nasza ochrona celna jest na ogół dostateczna (jak co do żelaza i cementu), odpowiednie gałęzie polskiego przemysłu nie obawiają się pogorszenia obecnej swej sytuacji. Dla **żelaza** mogą nawet (przy wspomianym eksporcie stali szlachetnej) wyniknąć z konwencji pewne korzyści na drodze porozumienia prywatnego z przemysłem niemieckim oraz w związku z ewent. przystąpieniem Polski do międzynarodowego porozumienia stalowego.

Są w końcu pewne pomniejsze gałęzie wytwórczości i rolniczej i przemysłowej zachodniej Polski, zainteresowane dodatnio w eksporcie do pogranicznych obszarów Niemiec. Należą tu np. cegielnie.

Natomiast w dużej części przemysłu przetwórczego polskiego konwencja grozi pewnemi niebezpieczeństwami — mimo, że nie zawiera specjalnych zniżek taryfowych — a to wskutek tego, że znosi polskie bojowe zakazy przywozu, stosowane do licznych artykułów przemysłowych niemieckiego pochodzenia, a nadto w ramach obowiązujących nadal ogólnych zakazów przywozu przyznaje Niemcom dość poważne kontyngenty przywozowe.

Niebezpieczeństwa te chwilowo łagodzi fakt niskiego (wskutek małej pojemności rynku oraz wskutek przesilenia finansowego) poziomu cen przemysłowych w Polsce. W tych warunkach możliwem jest, że przemysł niemiecki odbierze innym krajom przemysłowym, importujących do Polski więcej niż samemu polskiemu przemysłowi. Poza tem trzeba uwzględnić, że pewna część wyrobów niemieckich, zakazanych co do przywozu do Polski (np. pończochy i inne wyroby dziane z Chemnitz) przychodziły mimo to do Polski w dużych ilościach podczas dotychczasowej wojny gospodarczej szmuglem reglementacyjnym i drogą okrężną za świadectwami pochodzenia austrjackiego, czechosłowackiego itd.

Z drugiej strony wspomniane niebezpieczeństwa dla polskiego przemysłu są tem większe, im bardziej osłabionym jest nasz przemysł wskutek trwającego już prawie od półtora roku przesilenia, a równocześnie im silniejszym jest pod każdym względem przemysł niemiecki.

Przemysł metalowy wiąże z dojściem do skutku traktatu polsko-niemieckiego poważne obawy. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu maszynowego. Szereg

działów tego przemysłu odczuwa coraz silniej konkurencję niemiecką. Tak np. w dziale maszyn rolniczych, nawet przy braku traktatu, przywóz niemiecki wzrasta znacznie silniej, aniżeli wytwórczość krajowa.

O ile chodzi o przemysł elektrotechniczny, to znaną jest rzeczą, że stan bezumowny z Niemcami przyczynił się znakomicie do powstania i rozwijania się tej gałęzi wytwórczości w Polsce. Jednak i w tym stanie, dzięki ogromnej sile ekspansji niemieckiego przemysłu elektrotechnicznego, przywóz niemiecki ujawnia silną tendencję wzrostu i w roku 1929 był o 14 procent większy aniżeli w roku 1928. Daje to pojęcie o tem, jak trudno będzie przemysłowi krajowemu oprzeć się konkurencji niemieckiej w razie wejścia traktatu w życie.

Do grupy przemysłowców, zagrożonych konkurencją niemiecką, która dozna wzmocnienia na skutek traktatu, należy też przemysł papierniczy. Należy przytem zauważyć, że największe obawy wzmocnienia konkurencji papieru niemieckiego na rynku polskim istnieją właśnie w tych działach, w których przemysł polski najsilniej się rozbudował (papiery pakowe, drzewne i bezdrzewne).

Przemysł szklany liczy się z dużem naporem na rynek polski przemysłu szklanego niemieckiego, który nastąpi niewątpliwie po zawarciu traktatu. Zmodernizowany przemysł niemiecki jest rozbudowany ponad miarę swych obecnych możliwości zbytu i przygotowuje się oddawna do zrealizowania korzyści, które mu da traktat polsko-niemiecki. Świadczy o tem wymownie fakt gromadzenia wielkich składów szkła niemieckiego na pograniczu-polsko-niemieckiem w punktach handlowych (w Bytomiu). Niebezpieczeństwo zalania rynku polskiego szkłem niemieckiem grozi najsilniej w dziale szkła szybowego. Niebezpieczeństwo takie istnieje również, acz w mniejszej nieco mierze, w grupach szkła stołowego i szkła oświetleniowego. Podobne obawy nie mają miejsca jedynie, o ile chodzi o szkło butelkowe, które, jako artykuł tani, nie wytrzymuje dalekich transportów.

Pogorseznia i tak fatalnej obecnej sytuacji obawiają się słusznie także przemysł włókienniczy (z wyjątkiem przędzalń wełny czesankowej), przemysł konfekcyjny, przemysł garbarski i przemysł obuwiany — zwłaszcza, że w tych gałęziach co do wielu artykułów ochrona celna nie jest dostateczna, a „dumping", uprawiany przez Niemcy na całym świecie, jest szczególnie silny.

Powyższy obraz szans dodatnich i ujemnych oczywiście nie jest wyczerpujący. Możliwe, że do szans dodatnich należałoby dołączyć jeszcze ewent. wzrost zainteresowania niemieckiej i światowej finansjery Polski. To jednak pokaże dopiero przyszłość i liczyć na to obecnie byłoby nieostrożnością. Natomiast z powyższego obrazu wynika jasno, **że dla zabezpieczenia wielu gałęzi naszego przemysłu, od którego rozwoju zależy teraz niemal wyłącznie możliwość zatrudnienia rzesz robotniczych coraz liczniejszych wobec ogromnego naturalnego przyrostu ludności przy trudnościach emigracyjnych** należy **bezzwłocznie** pójść za wskazaniami ostrożności i chwycić się pewnych środków zapobiegawczych. Należą tu: poprawa ochrony celnej w tych punktach, w których jest ona niedostateczną, a więc rewizja taryfy celnej — oraz rozbudowa środków pomocy państwa dla eksportu zwłaszcza zwrotu ceł za surowce, półfabrykaty i środki pomocnicze przy eksporcie, ryczałtowego zwrotu podatku obrotowego za poprzednie fazy produkcji, kredytów na produkcję eksportową i na eksport, w końcu funduszów na Państwowy Instytut Eksportowy, służbę zagraniczną i na pewne szczególne cele subwencyjne.

Dodać do tego należy konieczność przyspieszenia sieci naszych traktatów handlowych.

Dopiero taka koncentryczna akcja wyrówna po części stan naszego „uzbrojenia" przemysłowego w porównaniu z niemieckiem i pozwoli w zamian za zwiększenie importu „industrialjów" niemieckich do Polski zdobywać skuteczniej niż dotąd zagraniczne, zwłaszcza zamorskie, rynki zbytu dla polskich wyrobów przemysłowych.

Trzeba bowiem liczyć się z tem, że w danych warunkach ten wzrost pojemności i rynku wewnętrznego, jaki możemy osiągnąć przez zwiększony wywóz do Niemiec, bardzo licznym gałęziom naszego przemysłu nie wyrówna prawdopodobnie ani w całości ani prędko tego uszczerbku, jaki wyrządzi właśnie na rynku wewnętrznym konwencja polsko-niemiecka.

Nadmienić jeszcze należy, że położenie przemysłu drzewnego przez obecną konwencję nie ulegnie wcale zmianie, gdyż narazie pozostaje w mocy dotychczasowe „prowizorjum drzewne". Jedyny wyjątek będzie stanowiło z chwilą wejścia w życie konwencji cofnięcie zakazu przywozowego dykt, fornierów i deseczek posadzkowych do Niemiec — zakazu stosowanego do tej chwili z całą bezwzględnością.

Błędne koło Funduszu Bezrobocia musi ustąpić prostej drodze funduszu pracy.

Z tygodnika p. t. „Wyścig Pracy" wyjmujemy znamienny artykuł pióra p. Witolda Balcera, który dosłownie brzmi:

Bezrobocie wzrasta z każdym tygodniem, rozszerzając się na coraz to nowe gałęzie przemysłu. W tej chwili liczba bezrobotnych sięga 280 000. W tych warunkach najostrzejsze nawet przewidywania wpływów budżetowych mogą się okazać zupełnie nierealnemi. Należałoby pomyśleć nad sposobami wybrnięcia z tej ciężkiej sytuacji, a przedewszystkiem zapewnić pracę dla bezrobotnych.

Dotychczas ani Rząd ani też Sejm nic stanowczego wynaleźć nie byli w stanie. Nic w tem niema dziwnego. Tu potrzebne jest współdziałanie całego społeczeństwa.

Wydajemy miesięcznie miljony na pomoc dla bezrobotnych. Wypłacamy im głodowe zasiłki. Marnujemy w ten sposób pieniądze publiczne i czas pracy bezrobotnych, którzy zamiast pracować, muszą wystawać w długich kolejkach przed biurami Urzędu Funduszu Bezrobocia.

Czy można się dziwić, iż wśród rzesz robotniczych szerzy się coraz większe niezadowolenie i ferment, wykorzystywany skwapliwie przez agentów bolszewickich?

Robotnik polski potrzebuje pracy i obowiązkiem tych, którzy kierują nawą państwa, jest zapewnienie im tej pracy.

Czy jest to możliwe i w jaki sposób?

Za kilka tygodni w związku z rozpoczęciem się robót sezonowych część bezrobotnych znajduje zatrudnienie w drodze normalnej. Pozostaną jednak bez pracy robotnicy z przemysłu włókienniczego, hutniczego, węglowego, chemicznego i wielu innych, tam bowiem w związku ze zmniejszeniem się pojemności rynku wewnętrznego wskutek katastrofalnej zniżki cen na produkty rolnicze, sytuacja nie prędko ulegnie zmianie na lepsze.

Zaradzić tu mogłoby jedynie szybkie uruchomienie robót publicznych na wielką skalę. Obecnie Fundusz Bezrobocia wypłaca przeciętnie bezrobotnym około 40 proc. ich normalnych zarobków. Czyż nie byłoby lepiej zatrudnić ich i dać im za pracę produkcyjną dwa razy tyle.

Racjonalnie pomyślane roboty publiczne miałyby jeszcze ten efekt, że ożywiłyby różne gałęzie przemysłu i w ten sposób dwiema drogami: bezpośrednią i pośrednią zmniejszałyby bezrobocie.

Jeżeli na ten cel potrzebne są dodatkowe fundusze, to znaleźć się one muszą. Leży to we własnym interesie zarówno rządu, jak i społeczeństwa.

Mamy w kraju nadmiar produktów żywnościo-

wych, mamy fabryki, mamy surowce i miljony rąk spragnionych pracy. Brak nam, niestety, sprawnej organizacji i wiary we własne siły. Ale i na to musi znaleźć się rada.

36 milj. zł. nadwyżki wywozu nad przywozem dał miesiąc luty.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) przedstawia się w lutym b. r. jak następuje: Przewieziono w lutym r. b. 281 412 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 181 669 tysięcy zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się w wadze o 38 804 ton, w wartości o 34 999 tysięcy zł. Wywieziono 1 574 338 ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 218 092 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz zmniejszył się w wadze o 1.584.423 ton, w wartości 499 tysięcy złotych.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym r. b. wynisoło 36 423 tysięcy złotych.

Najważniejsze zmiany w przywozie przedstawiają jak następuje: Zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych (o 6,4 milj. zł.), zwłaszcza ryżu (o 3,9 milj. zł.) i maszyn i aparatów (o 4,1 milj. zł.), surowców, produktów i wyrobów włóknistych (o 14,6 milj. zł.), a przedewszystkiem bawełny (o 6,2 milj. złotych), wełny (o 2,9 milj. zł.). Zwiększył się natomiast przywóz nawozów sztucznych (o 3,3 milj. zł.) Zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 10,5 milj. zł.) oraz węgla (o 5,3 milj. zł.) jak również przetworów naftowych (o 1,6 milj. zł.) oraz materjałów i wyrobów włóknistych (o 1,5 milj. zł.) Zwiększył się natomiast wywóz trzody chlewnej (o 4,1 milj. zł.), drzewa (o 2,7 miljonów zł.), nawozów sztucznych (o 3,3 milj. zł.) oraz wyrobów hutniczych (o 4,4 milj. zł.)

Obniżenie stawek tranzytowych w Niemczech.

Niemiecka kolej żelazna, obniżając z dniem 1. II. 1930 r. w taryfie S. D. 5, obowiązującej w tranzycie między Polską a portami niemieckiemi, stawki na szereg towarów, importowanych do Polski wzgl. eksportowanych, podjęła konkurencję z kolejami oraz portami polskiemi.

Nowe wydanie taryfy S. D. 5 zasługuje jeszcze o tyle na uwagę, że dowóz wzgl. przywóz towarów do i z polskich stacyj granicznych może się odbywać przy pomocy samochodów ciężarowych, czyli, że nie jest koniecznie wymagany warunek dowozu do i z niemieckich stacyj granicznych kolejami polskiemi. Ułatwienie to, wobec stosunkowo wysokich stawek w polskich taryfach dowozowych, w znacznym stopniu przyczynić się może do podniesienia konkurencyjnej zdolności portów niemieckich. Omawiając znaczenie nowych zniżek kolejowych, prasa niemiecka podkreśliła, że z powodu konkurencji polskich kolei i portów, dających się dotkliwie we znaki kolejom i portom niemieckim, od dawna już liczono się z koniecznością dalszego obniżenia stawek taryfy S. D. 5, aby na tej drodze skierować do portów niemieckich część polskich transportów. W pierwszym rzędzie chodziło o uwzględnienie interesów Szczecina, zagrożonego bezpośrednio polską polityką portową, pozatem miano na względzie Hamburg i Bremę, dla których zakładanie bezpośrednich linij, łączących porty polskie z krajami zamorskiemi, stawało się rzeczą coraz więcej niewygodną. Prasa wyraża nadzieję, że nowe stawki, które, jej zdaniem — nie odpowiadają jeszcze całkowicie potrzebom chwili, będą w stanie podnieść zdolność konkurencyjną portów niemieckich.

W sprawie wykupu kart rejestracyjnych

dla składnic i przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie tychże przedsiębiorstw.

W myśl art. 22 ustawy o podatku przemysłowym nie trzeba wykupić kart rejestracyjnych dla składnic i przedsiębiorstw przemysłowych, o ile te składnice są w obrębie przedsiębiorstw położone. Jakkolwiek przepis ten zasadniczo jest dosyć jasny, to niektóre Urzędy Skarbowe interpretują przepis w sposób niezgodny z intencją ustawy i niekorzystny dla przedsiębiorstw, utrzymując, iż za obręb przedsiębiorstwa należy uważać wyłącznie lokale fabryczne. Skoro przenosi się towar gotowy do składnic i składnice te służą nietylko jako miejsce przechowania, lecz również do oglądania towaru przez klijentów, powinno się wykupić kartę rejestracyjną dla takich składnic.

Stwierdziilśmy w Ministerstwie Skarbu, że ta interpretacja Urzędów Skarbowych jest mylna i że za obręb przedsiębiorstwa należy uważać cały teren wchodzący do przedsiębiorstwa wraz z przynależnościami. Na to nie wpływa również okoliczność, że składnica, względnie szopa, czy magazyn, ma okno, przez które oglądać można towar.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu skłonne jest wydać w tej sprawie okólnik i zobowiązaliśmy się do przedłożenia w następnych dniach odpowiednich propozycyj, prosimy o bezzwłoczne zakomunikowanie nam, czy podane żądanie Urzędów Skarbowych miało również miejsce w Okręgu WPanów i jakie charakterystyczne momenty, mające wyjaśnić sprawę jaknajdokładniej, należy zdaniem Panów umieścić w okólniku Ministerstwa Skarbu.

Okólnik Ministra Skarbu dnia 11 stycznia 1930 r.

L. D. VI 3316/3/29.

Zgodnie z porozumieniem między Polską i W. M. Gdańskiem w obrocie przekazowym pomiędzy Polską i W. M. Gdańskiem towarami, podlegającemi podatkom pośrednim, względnie opłacie monopolowej, zawartość w towarze przekazywanym substancji, podlegającej opodatkowaniu względnie opłacie monopolowej, ustalona przez władze z jednej storny, będzie brana przez władze drugiej strony jako podstawa do obliczenia i ściągnięcia podatku lub opłaty bez osobnego sprawdzania zawartości odnośnej przesyłki.

Przeprowadzenie rewizji doraźnych od czasu do czasu jest odpuszczalne. Próbki winny być pobierane tylko w takich ilościach, które są niezbędne do zrobienia analizy. Odchylenia w wynikach analizy aż do 3 proc. nie będą brane pod uwagę. Te zarządzenia kontrolne nie powinny powodować przerwy w transporcie towarów.

Podatek pośredni względnie opłatę monopolową uiszcza się bezpośrednio w wejściowym urzędzie odprawy.

Wobec tego uzupełnia się okólnik z dnia 31 marca 1922 r. 1889/22 W. II) Dz. Urz. Min. Skarbu. Nr. 11, poz. 153) w następujący sposób:

„Jeżeli zawartość artykułów akcyzowo-monopolowych w towarze przekazywanym z obszaru W. M. Gdańska zostanie zbadana w drodze urzędowej analizy próbki tego towaru przez władze gdańskie i uwidoczniona przez urząd wysyłający na obu egzemplarzach zgłoszenia (karty przekazowej), a pismo urzędowe o wyniku analizy przesłane urzędowi odbiorczemu wraz z duplikatem zgłoszenia (karty przekazowej), natenczas podatek pośredni, względnie opłatę monopolową od danej przesyłki będzie się obliczać i pobierać według wyniku tej analizy.

Jednakże we wszystkich wypadkach uzasadnionych wątpliwości, a normalnie od czasu do czasu

urząd odbiorczy będzie pobierał próbkę towaru w ilości niezbędnej dla dokonania urzędowej analizy i sprawdzenie zawartości artykułu podatkowego względnie monopolowego w przesyłanym towarze. Atoli i w tym wypadku przesyłka winna być zwolniona od dalszego transportu bezzwłocznie po pobraniu podatku, względnie opłaty monopolwej według wyniku analizy urzędu gdańskiego, oraz po odnotowaniu w rejestrze odbiorczym osoby, obowiązanej do uiszczenia należności podatkowej, względnie monopolowej od danej przesyłki. Odchylenia w wynikach analizy do 3 proc. nie będą brane pod uwagę, a przy odchyleniach ponad 3 proc. będzie wymierzana i pobierana dodatkowa należność podatkowa, względnie monopolowa od całej zachodzącej różnicy w wynikach analizy.

Przy przekazywaniu towarów, zawierających artykuły akcyzowo-monopolowe z Polski na obszar W. M. Gdańska urzędy przekazujące będą uwidaczniały na żądanie wysyłającego na obu egzemplarzach (karty przekazowe) wynik polskiej urzędowej analizy próbki towaru oraz przesyłały urzędowi odbiorczemu na obszarze W. M. Gdańska pismo urzędowe o wyniku analizy wraz z duplikatem zgłoszenia (karty przekazowej).“

O tem należy bezzwłocznie zawiadomić urzędy i organa, pełniące czynności urzędów przekazowych (Urząd wysyłający, względnie odbiorczy) w myśl załącznika 1) cło do art. 207 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16 poz. 139 z r. 1922), celem ścisłego zastosowania się..

Kierownik Ministerstwa Skarbu.

(—) Ignacy Matuszewski.

Prace celne nad nową taryfą celną.

Wobec tego, że od wypracowania szczegółowych propozycyj przez cztery główne komisje dla przygotowania materjału do nowej taryfy celnej, upłynęło już wiele czasu, a stosunki w różnych gałęziach wytwórczości uległy zmianie, komisja międzyministerjalna, wypracowywująca nową taryfę celną, operuje materjałem już w części nieaktualnym. W związku z tem w zakresie komisji chemicznej oraz komisji rolnej, prezydja tych komisyj zaktualizowały w porozumieniu z Ministerswem Przemysłu i Handlu swoje odnośne propozycje. Co do komisji metalowo - mechanicznej, narazie sprawa ta jeszcze nie jest aktualna, ponieważ komisja ta jeszcze nie przedłożyła Ministerstwu Przemysłu i Handlu całego materjału propozycyj pierwotnych. Niebawem już na tapet prac komisji międzyministerjalnej wejdą propozycje komisji włókienniczej. W tym zakresie jednak prawdopodobnie zdaniem Ministerstwa nie zajdzie potrzeba aktualizowania odnośnych propozycyj. Zresztą Izba Przem.-Handl. warszawska zwróciła się do Ministerstwa z wnioskiem, by wyniki obrad komisji międzyministerjalnej zostały skierowane ponownie do wspomnianych czterech komisyj fachowych głównych celem ostatecznego zaopinjowania tych wyników. Na wniosek ten p. Minister Przemysłu i Handlu się zgodził.

Odznaczenie robotników przemysłu przetwórczego.

Wzorem roku ubiegłego zamierza Ministerstwo Przemysłu i Handlu również w roku bieżącym odznaczyć dyplomem honorowym i żetonem zasłużonych robotników przemysłu przetwórczego.

Kandydaci (którymi mogą być także ci majstromie fabryczni, którzy nie są płatni miesięcznie i nie mają charakteru urzędników), winni posiadać następujące warunki:

a) 25 lat pracy w tem samem przedsiębiorstwie przetwórczem;

b) nienaganną pod względem moralnym opinję;

c) wyróżniać się patrjotycznym sposobem myślenia.

Propozycje odznaczenia robotników, odpowiadających powyższym warunkom, przedsiębiorstwa przemysłowe powinny obecnie już jak najszybciej zgłaszać w odnośnych województwach za pośrednictwem władz administracyjnych pierwszej instancji, albowiem już w najbliższym czasie nastąpi rozpatrywanie odnośnych wniosków województw w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Trzeba koniecznie trzymać się wyżej podanej drogi. Wszelkie zwracania się bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu lub Minitserstwa Pracy i Opieki Społecznej nie może odnieść rezultatu. Liczba robotników odznaczonych w powyższym zakresie — ma w tym roku wynosić około 1.000.— Odznaczenia mają być przyznane z końcem kwietnia i ogłoszone w maju.

Sprawy socjalne.

Interpretacja orzporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323 i 324).

Wypowiedzenie pracy.

1.

Istotą wypowiedzenia pracy jest zachowanie pełnego dwutygodniowego (robotnicy) względnie 3 miesięcznego (pracownicy umysłowi) czasokresu biegnącego wypowiedzenia, przeto przerwanie tego okresu przez czyniącego wymówienie bez uzasadnionej przyczyny — samo przez się unicestwia zarówno sam fakt, jak i późniejsze skutki prawne tego nawet prawidłowo dokonanego wymówienia pracy, — zaczem wypowiedzenie takie za nieistniejące ze skutkami nieważności wstecz do chwili jego dopełnienia uważane być musi.

2.

Wypowiedzenie pracy winno być uczynione w sposób całkowicie prawidłowy t. j. zgodny z przepisami prawa — i tylko wtedy może być uważane za uskutecznione w sposób ważny i pociągający za sobą wszelkie konsekwencje prawne dla stron obu.

Gdy więc przepisany prawem termin dwutygodniowy, względnie 3 miesięczny zostanie dowolnie przez pracodawcę skrócony — to uskutecznione wypowiedzenie pracy jako wadliwe, bo dokonane z pogwałceniem praw pracownika — uważać należy za nieważne z samego prawa, a przeto nie mogące pociągnąć za sobą żadnych skutków prawnych.

3.

Robotnik nie może zrzec się ważnie dwutygodniowego terminu wypowiedzenia, przewidzianego w art. 11. R. P. P. o umowie o pracę robotników, bowiem przepis ten ma charakter porządkowo-publiczny i obowiązuje bez względu na to, jak długo robotnik pracował w przedsiębiorstwie (z wyjątkiem okresu próbnego).

4.

Wypowiedzenie pracy pracownikowi korzystającemu z dobrodziejstw R. P. R. o umowie o pracę pracowników umysłowych, uskutecznione nawet w dniu 1-ym miesiąca rozpoczynającego okres biegnącego wypowiedzenia pracy — nie jest zgodne z wyraźnym przepisem art. 25 p. 4 in fine tego rozporządzenia, które stanowi, iż wypowiedzenie pracy winno nastąpić najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia.

5.

Zatrudnienie pracownika po upływie okresu wypowiedzenia pracy każe domniemywać, iż między pracownikiem a parcodawcą zawarta została nowa umowa o pracę na czas nieokreślony (art. 4 p. d. w związku z rt. 11. R. P. P. o umowie o pracę robotników), twierdzenie bowiem pracodawcy, że pracownik pozostał tylko celem „wykończenia roboty“, a więc, że zawarł nową umowę o pracę na okres wykonania określonej roboty (art. 4 p. b. R. P. R. o umowie o pracę robotników) wymaga udowodnienia, a ciężar dowodu spoczywa na pracodawcy.

6.

Adnotacja o wypowiedzeniu pracy uskuteczniona w książce obrachunkowej pracownika przez wpisanie w odpowiedniej rubryce daty wypowiedzenia i zaopatrzenia tejże rubryki podpisów pracodawcy — stanowi dowód pisemny, pochodzący od pracodawcy, stanowi dowód pisemny, pochodzący od pracodawcy, zatem zaofiarowany przez pracodawcę dowód za- tem zaofiarowany przez pracodawcę dowód ze świadków nie jest dopuszczalny.

7.

Zaprzeczenie przez pracownika faktu wypowiedzenia pracy przez pracodawcę pociąga za sobą konieczność udowodnienia tego wymówienia przez pracodawcę, bowiem pracownik nie mógłby udowodnić faktu negatywnego, za jaki należałoby uważać „niewymówienie pracy“.

8.

Fakt wypowiedzenia pracy przez pracodawcę, choćby to wypowiedzenie uskutecznione zostało wadliwie — uznać należy jako stwierdzenie ze strony pracodawcy braku podstaw do niezwłocznego zwolnienia pracownika z zajmowanego stanowiska.

Komunikaty Targów Poznańskich.

Palestyna na Targach w Poznaniu.

Tegoroczne Międzynaordowe Targi w Poznaniu, jak już zresztą donosiliśmy, wzbudziły w roku bieżącym duże zainteresowanie zagranicą, nawet w krajach położonych od Polski bardzo daleko.

Charakterystyczne jest, że w roku bieżącym Palestyna wykazuje znacznie żywsze zajęcie się Targami w Poznaniu, aniżeli miało to miejsce w latach ubiegłych. Jak donosi palestyńsko-polska Izba Przemysłowo-Handlowa w Tel-Awiw (stolica Palestyny) tamtejsze sfery gospodarcze stale informują się o możliwościach handlowych, jakie przedstawia dla Palestyny Polska i o kwestjach związanych z Targami w Poznaniu. Szczególne zainteresowanie pod tym względem wykazuje tamtejszy przemysł meblarski, którego przedstawiciele już dziś zgłosili swój przyjazd do Poznania na Targi.

Pionierstwo w polskim eksporcie.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu, należą do jednych z tych niewielu przedsięwzięć, które już od szeregu lat, bez żadnej pomocy z zewnątrz, wytrwale pracują nad pogłębieniem konsumcji wewnętrznej kraju i nad ugruntowaniem dotychczasowych i nawiązaniem nowych stosunków handlowych z krajami zagranicznemi.

Na skutek działalności Targów w Poznaniu, niejednokrotnie polskie firmy znajdowały poważnych, zagranicznych odbiorców, wykonując w ten sposób pracę pionierską w znajdowaniu dróg dla naszego handlu wewnętrznego, prowadzących do nowych rynków zbytu. Nadmienić tu wypada, że w roku bieżącym na skutek specjalnie silnej propagandy przeprowadzonej przez Targi w Poznaniu, zagranica, a już szczególnie kraje słowiańskie, wykazują niebywałe dotąd zainteresowanie możliwościami gospodarczemi, jakie przedstawia dla niej Polska, prosząc o wskazanie dostawców.

Echa apelu p. Dewey'a.

Ostatnio — jak wiadomo — wystąpił doradca finansowy Rządu polskiego Dewey z wezwaniem do społeczeństwa, by ubierało się w perkal i sztuczny jedwab, jako materjały wyrobu przemysłu krajowego. Apel ten wywołał na łamach prasy szereg refleksyj podkreślających słuszność udzielanych rad. W nawiązaniu do wspomnianego wyżej wystąpienia p. Dewey'a, warto podkreślić rolę Międzynarodowych Targów w Poznaniu, które najbardziej może, bo praktycznie, przyczyniają się do „perkalikowej“ propagandy, corocznie bowiem poważne ilości miejsca terenów targowych zajmują eksponaty produkcji perkalu i sztucznego jedwabiu. Również i w roku bieżącym, jak się informujemy, stoiska fabryk wyrabiających perkal i sztuczny jedwab znajdują się w szeregu conajświetniejszych stoisk targowych.

Osobiste.

Na plenarnem posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w dniu 29 marca rb. wybrano Prezesa naszego Związku Pana Seweryna Samulskiego jednomyślnie Prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Podając to do wiadomości P. T. Członków, którzy wybór ten z pewnością z wielkiem zadowoleniem powitają, składamy na tem miejscu od siebie naszemu czcigodnemu Prezesowi serdeczne życzenia.

Redakcja.

Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1930.

Barwniki nietrujące
Domagalski i Ska., Poznań, św Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
Jan Ebertowski w Poznaniu, ul. Wroniecka 6/8 tel 2160-2825.
W. Rakowski w Poznaniu, ulica Pocztowa 1.

Chemikalja
Wszelkie dla aptek, drogeryj i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S A. Poznań.

Dezynfekcyjne środki, lyzol, kreolina
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Dezynfekcyjne środki
Wszelkie dla aptek, drogerji i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki T. A. Orzechowo.

Druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Polska, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcin 70.

Czekolady, Konfekty Cukierki i Drażetki
Venetia Sp. Akc. Poznań, ul. Dąbrowskiego 97 — Telefon 69-65

Farby
Wielkopolska Fabryka Farb w Poznaniu, plac Wolności 17.

Krawaty, szelki, rękawiczki i chusteczki
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ulica Wielka 10.

Gazety
Kurjer Poznański, św. Marcin 70.
Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

Getry (kamasze filcowe)
Poznańska Fabryka Getrów Właśc. Stefan Kałamajski, Poznań, Plac Wolności 6, Telefon nr. 2135—3300.

Gryzarki obwiedniowe
do grezowania kół zębatych o zębach prostych, skośnych i ślimakowych, dostarcza: „Wiepofana" Tow Akc. w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 81.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcin 26.

Konfekcja męska
Lewandowski i Ska w Poznaniu ul. Wielka 11.
F. Lisiecki, Poznań, Stary Rynek 10.

Pierniki i Makarony
Kostrzyńska Fabryka Pierników i Makaronów Sp. z ogr. odpow. dawn. A. Markiewicz.

Kuchenki gazowe
dostarcza: „Wiepofana" Tow Akc w Poznaniu, ul Dąbrowskiego 81.

Lakiery i pokosty
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu Górna Wilda 122

Maszyny rolnicze
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.
Centrala Pługów Parowych Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28—30.

Mydła
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań. Al. Marcinkowskiego 5.

Mydło szare (miękkie)
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Odlewy żeliwne
gatunkowe, dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Oleje eterycz. i esencje
Domagalski i Ska. w Poznaniu, św. Marcin 34

Opakow. i kartonaże
F. K. Ziółkowski i Ska, Poznań, Górna Wilda 122.

Rowery, części rowerowe
„Inventia" Spółka Akcyjna, Poznań

Ruszta
ze specjalnego stopu żeliwa, tak dla palenisk stałych, jak ruchomych, dostarcza: „Wiepofana" Tow Akc w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Samochody
Brzeskiauto Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29.

Sztuczny nawóz
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Siatki druciane
„Drutownia—Poznań" fabryka siatek i płotów druc. oraz tkanin metalowych, drutu kolcz. Poznań, ul św. Marcin 45a tel 24-01.

Transport towarów
C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu ul. Towarowa 20.

Tokarki typu ciężkiego
model T 300 o wzniesieniu kłów 300/750 mm. i rozstawieniu 1500 i 2500 mm., dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Tokarki precyzyjne
model TN 180 o wzniesieniu kłów 180 280 mm i przy rozstawieniu 1000, 1500, 2000 i 2500 mm. dostarcza: Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul Dąbrowskiego 81.

Wagony i Parowozy
H. Cegielski Sp Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Wódki
„Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu, ulica Cieszkowskiego 5.

Okucia, drzwi, architektura wewnętrzna
Zjednoczone Zakłady Stolarskie, Witajewski i Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14

Wiertarki słupkowe
i stołowe oraz szlifierki słupkowe i stołowe dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 81.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.